

Eutanazja nowym wyznacznikiem godności człowieka

29 grudnia 2020

18 grudnia tego roku parlament hiszpański przegłosował prawo do eutanazji, które jak mówią jest prawem człowieka do „godnej śmierci”.

Z pozoru nie wydaje się być czymś złym. Skrócić cierpienie nieuleczalnie choremu człowiekowi, można zaliczyć do aktu dobroci. W tym tonie są towarzyszące, chwytające za serce przykłady, które usprawiedliwiają nowe prawo przyzwolenia na śmierć. Jeżeli jednak, do tego pełnego litości obrazka dodamy Christine Lagarde, Prezydent Centralnego Banku Europejskiego i jej słynną wypowiedź, że ludzie starsi zbyt długo żyją, z tego powodu, są zbyt wielkim ryzykiem dla światowej ekonomii i „trzeba coś z tym zrobić i to już”.

Prawo do eutanazji przybiera zupełnie innego znaczenia. Nadchodzący totalitaryzm rządzi się językiem, który służy do zmiany postrzegania świata. Z tego też powodu zaczęliśmy decydować, ile warte jest życie drugiego człowieka, i czy zasługuje na to, aby żył. Mówimy tutaj o „godnej śmierci”, co wciąż jest tylko językowym substytutem, potrzebnym do wytłumaczenia prawa do zabijania człowieka.

Emmanuel Kant podkreślał, by człowieka traktować jako cel sam w sobie, a nie jako narzędzie do osiągnięcia jakiegoś celu. Natomiast Arystoteles uważał poczucie godności za cnotę. Jednak, aby nie komplikować sprawy, wystarczyłoby powiedzieć: godność jest atrybutem człowieka, a bez człowieka nie ma godności. W imię „godności człowieka” nie można celowo zakończyć żadnego życia, i nazwać to „godną śmiercią”.

Po głębszym zastanowieniu, dojdziemy do wniosku, że jest mowa o czymś zupełnie innym, co nie ma nic wspólnego z godnością tych ludzi, którzy cierpią i umierają. W zakamuflowany sposób

jest mowa o stworzeniu społeczeństwa, w którym starość, choroby, kalectwo, jak i naturalny proces śmierci znikają. Te naturalne i zawsze nam towarzyszące stany, w społeczeństwie przyszłości będą eliminowane.

Dzisiejsi twórcy nowych norm, nowej religii, nowych bezwartości, wymazują z naszej świadomości fakt, że życie ludzkie samo w sobie jest najwyższą wartością. Każą nam wierzyć, że wiążącą klasyfikacją prawa do życia, jest naturalna słabość naszego ciała, utrata zdrowia, czy wygląd z czasem umierających komórek. Natomiast wyznacznikiem godności, jest prawo do umierania.

Dla tych cynicznych ludzi, żadną wartością jest: wolna wola, honor, duma, szacunek, czy empatia dla drugiej osoby. Przejaw bólu, czy smutku, nie jest wyznacznikiem do wejścia na listę śmierci. Serce każdego człowieka niezłomnie walczy o życie, aż do ostatniej sekundy.

Ja rozumiem, że są ekstremalne wypadki, ale to, co jest wyjątkiem, nie może być normą. Cierpienie i ból są nieodłączną częścią ludzkiego życia, bez tego nie moglibyśmy tworzyć wartości, wiedzieć co jest dobre, ani co jest piękne. W najgorszych chwilach swojego życia, każdy człowiek ma prawo, być traktowany w możliwie najlepszy sposób. Jako ludzie mamy obowiązek nieść ulgę tym, którzy tego potrzebują, a nie zabijać w imię... czego?

Prawo do eutanazji, które bardzo się wiąże z prawem do aborcji, wprowadza nas w etyczną i moralną próżnię, która może prowadzić tylko do zniszczenia. Ponadto prawo o eutanazji, oddaje życie człowieka w ręce osób trzecich, często nie związanych z nim emocjonalnie (lekarzy, opiekunów) i otwiera szeroko drzwi do eugeniki. Presja społeczna, polityczna, lub własna zła wola, może zmusić niektórych do ingerencji w życie innych osób.

Szpital może stać się miejscem, gdzie pacjent nie będzie

powracał do zdrowia, tylko w imię godnej śmierci zabijany. To już się wydarzyło w naszej historii, choćby w hitlerowskich Niemczech. Dzisiaj natomiast w ramach prawa, tak się dzieje w takich krajach jak Holandia. Właśnie w tym kraju, na naszych oczach, dokonuje się przemiana wrażliwości społecznej, zmiana mentalności jednostki, zgodnie z którą, są życia, które nie zasługują na to, aby żyć.

W przeszłości nasi dziadowie, często walczyli o życie z bronią w rękę, a śmierć w boju, była godnym odejściem z tego świata. Nam już odebrano podstawowe prawo każdego człowieka, jakim jest prawo do obrony. Nie mówię tutaj o posiadaniu broni, ale dziś nas nie chroni żadne prawo, ani nawet konstytucja. Teraz odbierają nam prawo do decydowania naszym własnym ciałem. Bez naszej zgody, pod pozorem pandemii, chcą zaszczepić całe społeczeństwo specyfikiem, którego skuteczność jest wątpliwa.

Z drugiej strony, wielkodusznie dają na prawo do śmierci, mówią że godnej. Jak godną może być śmierć człowieka, poddanego temu zabiegowi pod przymusem, lub fałszywym pretekstem, śmierć człowieka w chwilowej depresji, lub z powodu kalectwa. W takiej śmierci nie ma godności, jest tylko plugastwo wstrzyknięte do naszego ciała.

Autorstwo: Ewa Marcinkowska

Źródła: [WiciPolskie.pl](https://wicipolskie.pl), WolneMedia.net